**Zajęcia świetlicowe.**

**Gry i zabawy do wykorzystania w czasie wolnym od nauki:**

**1. Kalambury.**

Wymyślamy hasło (raczej nie tytuły filmów czy piosenek, bo dziecko może mieć problem z odgadnięciem, ale takie zwykłe, jak: spaghetti czy myszka – w ogóle zwierzaki zawsze fajnie się sprawdzą!). Podajemy kategorię i musimy pokazać swoje hasło albo je narysować. A reszta musi zgadnąć, o co chodzi!

**2. Rodzinna orkiestra.**

Możemy grać na wszystkim: garnkach, miskach, dmuchać w rolki po papierze toaletowym. Zróbmy hałas!

**3. Wyprawa na księżyc.**

Rozkładamy koc, który jest księżycem. Dziecka zadanie polega na spakowaniu się na wyprawę. Do plecaczka może zabrać, co tylko chce! Wodę, przekąski, ulubione zabawki. A potem wysyłamy je naksiężyc, gdzie potrafi spędzić długi czas, bojak wiadomo: na księżycu jest fajniej niż w pokoju!

**4. Układy taneczne z Youtuba.**

Tylko zerknij na [**Taniec Połamaniec**](https://www.youtube.com/watch?v=RrsdZz3wkCo&list=PL2SrEHWcnk9N1HVJWXqyvcGgJI_OZKCIj&index=12), [**Sałatkę Owocową**](https://www.youtube.com/watch?v=Vkiw9i_mQSo&list=PL2SrEHWcnk9N1HVJWXqyvcGgJI_OZKCIj&index=11), [**Świąteczne porządki**](https://www.youtube.com/watch?v=466oxBC2ETI&list=PL2SrEHWcnk9N1HVJWXqyvcGgJI_OZKCIj&index=8). Moje dzieciaki uwielbiają i muzykę, i całą choreografię. A ja razem z nimi!

**5. „Wielkanoc”.**

Nazwa pochodzi stąd, że właśnie w ten sposób bawimy się w Wielkanoc, szukając słodyczy od zajączka.

Zaczynamy od pocięcia kartki A4 w małe kwadraciki. Potem trzeba schować jakiś przedmiot (słodycz, zabawkę), np. w szufladzie ze sztućcami w kuchni. I krok po kroku na każdej z kartek narysować instrukcję, która do niego prowadzi.

Wygląda to tak, że pierwszą kartkę daje się osobie szukającej do ręki, a na niej narysowany może być but taty. W bucie taty jest kartka z pralką. A w pralce jest kartka z chlebakiem. W chlebaku kartka z rysunkiem jakiejś książki dziecka. A w książce dziecka szuflada na sztućce!

**6. Mapy.**

To moja ulubiona zabawa, również z tego względu, że zanim dziecko rozrysuje mapę do ukrytego przez siebie skarbu, mija 30 minut, które mogę spożytkować dowolnie, np. pijąc ciepłą kawę ;).

Moja córka na mapę przenosi zazwyczaj cały dom (lub pojedynczy pokój) i dla zmylenia zaznacza kilka punktów, w których może być skarb. Skarbem jest zawsze coś, co lubi szukająca osoba!

 Monika Leszczyńska